№ 1. Łódź, Niedziela 1 stycznia 1922 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 21) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 400
na prowincji „ 500
Zagranicą „ 800

UWAGA: Prenumeratę oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje:
PAWEŁ URBANIAK
Łódź, Przejazd Nr. 8,
„Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk. 100.—reklamy mk. 60.—, nekrolog mk. 40.—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Trzeci Rok.

Z dniem dzisiejszym „Praca" rozpoczyna trzeci rok swego istnienia.

Wbrew fałszywym proroctwom niechętnych i zawistnych — pismo nasze, jedyne w Łodzi, stojące niezachwianie na straży interesów warstw pracujących, rozwija się stale i kroczy naprzód. Rozszerzają się kręgi naszych wpływów, rosną i mnożą się zastępy czytelników i przyjaciół, zacieśnia się węzeł serdeczny pomiędzy redakcją a tymi, których bronić przed wyzyskiem dzisiejszego ustroju jest naszym pierwszym obowiązkiem.

Niełatwo przecież było „Pracy" stać się tem, czem jest dzisiaj. Pismo robotnicze — liczyć może tylko na robotników; organ upośledzonej inteligencji pracującej — przyjaciół mieć może tylko wśród tej inteligencji. Ani pierwsi, ani druga nie rozporządzają miljonami, które płyną potokiem z kieszeni przemysłowców, obszarników i kleru na utrzymanie agonizującej często prasy reakcyjnej i kapitalistycznej.

Wśród ciężkich borykań z piętrzącemi się zewsząd przeciwnościami na zaszczytnem stanowisku na zem wytrwaliśmy już dwa lata i wytrwamy nadal, pozostając wierni głoszonym przez nas hasłom podniesienia pracy do znaczenia czynnika decydującego w życiu Państwa i Narodu.

Wobec tych, którym służymy i którzy darzyli „Pracę" niezmiennem swem zaufaniem przez dwa lata naszej służby publicystycznej — zaciągnęliśmy poważny dług wdzięczności. Zobowiązania te spłacić musimy.

W rok trzeci tej służby wstępujemy z mocnym zamiarem podniesienia „Pracy" na poziom możliwie w dzisiejszych warunkach wysoki. Nie idąc śladami tej prasy, która brzękiem równie pustych, jak górnolotnych obiecanek noworocznych zagłuszyć chce pospolitą nicość i bezbarwną jałowość swego istnienia, nie będziemy łudzić czytelników naszych odległą perspektywą złotych gór, które z rzeczywistością nie mają nic wspólnego.

Ale przyrzec musimy, że w roku idącym — zarówno przez znaczne rozszerzenie objętości „Pracy", jak przez najstaranniejszy dobór treści, pozyskanie do współpracy szeregu wybitnych publicystów oraz działaczy robotniczych i społecznych, przez powiększenie wreszcie ilości naszych placówek informacyjnych w kraju i zagranicą, — starać się będziemy, by polska Łódź pracująca pisma swego wstydzić się nie potrzebowała, by wszystkie jej potrzeby czytelnicze pismo to zaspokajało w sposób najbardziej wszechstronny i wyczerpujący.

Ufni w potężne poparcie uświadomionego robotnika polskiego i cenne współdziałanie pracującego inteligenta, który jedynie na wspólnej z robotnikiem drodze wyzwolenie swe znaleźć może, rozpoczynamy rok trzeci naszej działalności. Wierzymy, że ten rok 1922 będzie rokiem rozkwitu naszego pisma, a „Praca" stanie się w rękach warstw pracujących szczególniej skuteczną i groźną bronią w walce o osiągnięcie najbliższych społecznych i politycznych celów polskiego proletarjatu.

REDAKCJA.

Do Czytelników i Przyjaciół „PRACY"

„Praca", jak wiecie, jest jedynem w półmiljonowej Łodzi pismem codziennem, które, stojący na gruncie państwowym i narodowym, broni niezmordowanie interesów proletarjatu polskiego.

„Praca", pojmując doniosłość swej placówni publicystycznej, wytrwale i konsekwentnie stara się o osiągnięcie poziomu, odpowiadającego znaczeniu pisma.

„Praca" ma zapewnione poparcie i współdziałanie licznego grona wybitnych publicystów i działaczy, którzy w sposób zwięzły lecz fachowy omawiać będą wszystkie aktualne zagadnienia polityczne i społeczne.

„Praca" pozostaje w stałym kontakcie z klubem poselskim N. P. R. i posłami łódzkimi, dzięki czemu posiada najszybsze i najbogatsze wiadomości z terenu sejmowego.

„Praca" posiada własnych korespondentów i współpracowników we wszystkich ośrodkach pracowniczych Rzeczypospolitej i większych skupieniach robotniczych zagranicą. Dlatego też czytelnik „Pracy" jest stale i szybko informowany o całokształcie polskiego ruchu robotniczego w kraju i poza jego granicami.

„Praca" w swych tygodniowych feljetonach literackich zaznajamia czytelnika z najwybitniejszemi utworami literatury polskiej i obcej.

„Praca" nie skąpi Czytelnikom i Iżejszej strawy beletrystycznej, drukując stale w odcinku najsensacyjniejsze powieści i nowele doby ostatniej.

„Praca" dba i stara się o to, by czytelnik jej był z dnia na dzień szybko, dobrze i prawdziwie informowany o wszystkiem, co się dzieje w Polsce i na całym świecie. Znaczne powiększenie rozmiaru „Pracy" w roku bieżącym pozwoli nam należycie wywiązać się z tego zadania.

*

Na rok 1922 stałe współpracownictwo nam przyrzekli:

Bednarczyk Józef, Brzeskot Jan (Katowice), *Dagnan Kazimierz* (Warszawa), *Dudziński Bolesław, Dziamarski Józef, pos. dr. Fichna Bolesław, Gronczewski W.* (Chicago), *prof. Hajkowski Zygmunt, pos. Hellich Stanisław* (Białystok), *pos. Herz Władysław, Samborski Erazm* (Gdańsk). *Jakóbczyk Michał, Kazimierczak Andrzej, Kurnatowski Jerzy* (Warszawa), *prof. Kulczycki Ludwik* (Warszawa), *Karczewski Wacław* (Zd.-Wola), *Lenartowicz Stanisław, prof. Lorentz Zygmunt* (Kraków), *pos. Michalak Walenty, pos. Niewinowski Stefan, Obrzut Fr.* (Bielsko), *Ocioszyński Tadeusz* (Warszawa), *Poraska Marja* (Paryż), *inż. Ringman Al.* (Warszawa), *inż. Roszkowski St.* (Warszawa), *Satorowski Jan* (Warsz.), *pos. Tomczak Mieczysław Ujazdowski Kaz. C.* (Warsz.), *Wasilewski Al.* (Warsz.), *pos. Waszkiewicz Ludwik, Wachowiak Andrzej* (Poznań), *inż. Wojewódzki Wacław, Wojtyński Jan-Kazimierz, prof. Żukowski Piotr* (Poznań).

Wydawnictwo „Pracy".

Rok 1921 w Polsce.

Za nami rok 1921.

Już czwarty Nowy Rok obchodzimy w Niepodległej Rzeczypospolitej. Pomyślny wyrok dziejów dał nam doczekać rozgromu ciemięzców, srogiego pomszczenia za krzywdy wyrządzone polskiemu narodowi. Dziś rzućmy okiem wstecz i zastanówmy się co dał Polsce rok 1921, co zrobiliśmy sami dla umocnienia fundamentów odrodzonego państwa, rozstrzygnijmy czy od starca — roku odeszłego w zaświaty mamy odwrócić się z pogardą, wspominać go ze smutkiem, czy też wpisać w księgach dziejów polskości za korzystny.

•

Chcąc poznać stanowisko Rzeczypospolitej w koncercie państw świata, chcąc zrozumieć znaczenie poszczególnych aktów rządu, chcąc odczuć potęgę wysiłków społeczeństwa polskiego nie można ograniczyć się do badania i krytykowania oddzielnych, wyodrębnionych z całości faktów, lecz należy dążyć do wykrycia ogólnych rezultatów, do ustalenia, o ile ujęcie steru nawy państwowej we własne ręce nietylko zaspokoiło nasze słuszne ambicje do samodzielności, ale zapewniło realne zyski.

Chcąc poznać znaczenie roku w Polsce, należy badać nie stan, nie wartość potencjalną poszczególnych czynności i urządzeń państwowych, lecz wykrywać, co przeważa: postęp czy upadek.

•

Rok 1921 zaznaczył się w Polsce przedewszystkiem poważnym postępem na drodze ku uregulowaniu granic naszego kraju ze wschodu i zachodu, ku określeniu terytorjum, na które panowanie Rzeczypospolitej się rozciąga. Bezwzględnie najważniejszym aktem polityki zewnętrznej roku 1921 jest podpisanie 18 marca 1921 pokoju w Rydze pomiędzy Polską a Bolszewją. Cokolwiek moglibyśmy powiedzieć o naszym czerwonym sąsiedzie i jego wątpliwych intencjach, traktat ryski zapewnił nam od wschodu granice, zaspakajające w znacznej mierze nasze ambicje narodowe, zmazał haniebny układ w Spaa, bezmyślną a tak krzywdzącą linję Curzona: bolszewicy zostali zmuszeni do uznania swego desinteressement w sprawie wileńskiej. Traktat ryski jest traktatem, zawartym pomiędzy dwoma zwierzchniczemi państwami, które regulują spory samodzielnie i ostatecznie, i żadnych sądów rozjemczych, poddawania spraw opinji trybunałów międzynarodowych i tp. instytucyj, na których orzeczeniach zazwyczaj nieszczególnie wychodziliśmy, nie przewiduje. W Rydze Rzeczpospolita poraz pierwszy wystąpiła w pełnym majestacie najwyższego suwerena. Wprawdzie przy realizacji traktatu natrafiliśmy na opór i chęć wykręcenia się ze strony Sowietów, trzeba jednak pamiętać, że bolszewiccy dyplomaci w tym wypadku wzorowali się tylko na karkołomnych sztuczkach Wirthów, Rathenau'ów, Stinnesów wobec mocarstw koalicji.

Drugim z kolei faktem pod względem historycznego znaczenia było rozstrzygnięcie w r. 1921 sprawy górn śląskiej. Niekorzystny rezultat plebiscytu, niezdecydowanie stronnictw prawicowych, kunktatorstwo rządu, błędy dyplomacji, wszystko to wytworzyło dla nas w kwestji górnośląskiej sytuację bardzo trudną. Opinja zachodu zwróciła się przeciw nam, Lloyd George wygłosił w parlamencie mowę, którą naród polski nie mógł nazwać inaczej, jak haniebną. Gdy komisja aljancka zadecydowała większością głosów Anglji i Włoch oddanie Polsce tylko dwóch powiatów — Pszczyny i Rybnika, robotnik górnośląski wychowany w idei narodowo-robotniczej, we własne krzepkie dłonie ujął sprawę swego losu, wypędził Niemców za Odrę i na przykładzie wykazał światu, kto ma większość w kraju. Narodowa Partja Robotnicza była jedynem w Polsce stronnictwem, które jawnie wystąpiło po stronie powstańców i jawnie organizowało pomoć gospodarczą i wojskową. Tę część Górnego Śląska, którą otrzymaliśmy, zawdzięcza Polska wysiłkowi i hojnej daninie krwi robotnika śląskiego. Ustalenie granicy Górnego Śląska, choć niesłusznej, bo pozostawiającej na pastwę Prusaków wielotysięczne rzesze robotnicze polskie, jest faktem w ostatniej konsekwencji dodatnim, ponieważ rozwiązuje nieznośne prowizorjum na granicy zachodniej oraz zapewnia nam znaczne korzyści gospodarcze. Z chwilą włączenia Górnego Śląska do systemu gospodarczego polskiego nasz bilans handlowy winien się znacznie polepszyć. O braciach śląskich z za kordonu nie zapomnimy nigdy, a przed zemstą ze strony hakatystów będziemy ich chronić zastrzeżeniem prawa represyj w stosunku do Niemców, zamieszkałych w granicach Rzeczypospolitej.

Sprawa wileńska przechodziła w 1921 roku różne koleje. Mieliśmy kompromisowy projekt Hymansa, który usiłował stworzyć Litwę jako państwo, składające się z dwóch kantonów: kowieńskiego i wileńskiego, mieliśmy bezmyślne zalecenie Ligi, nadające ograniczoną autonomję Polakom w obrębie niezależnej Litwy. Koniec roku dał nam doczekać chwili, kiedy naród polski uczynił pierwsze kroki ku usunięciu wszelkich obcych autorytetów i sam ujął inicjatywę rozwiązania zabagnionej przez oficjalną i nieoficjalną dyplomację sprawy polskiej na ziemiach dawnego Księstwa Litewskiego. Zgodzono się wreszcie na dawno przez stronnictwa demokratyczne wysuwane hasło: Niech Wilno samo decyduje.

Sprawy Galicji Wschodniej nie udało się wywlec na forum międzynarodowe mimo wytrwałych wysiłków „rządu" ukraińskiego in partibus infidelium w Wiedniu, mimo fajerwerkowych zamachów Fedaka i alarmów o „ucisku" polskim.

Na ostatniem swem posiedzeniu w r. 1921 Sejm ustawodawczy ratyfikował umowę z Gdańskiem, regulującą sprawy finansowe, cłowe, importu i eksportu, szkolnictwa, języka narodowego, obywatelstwa gdańskiego. Pierwszego grudnia koleje gdańskie przeszły pod zarząd polski. W ten sposób położone zostały podwaliny zgody pomiędzy Rzecząpospolitą a jej jedynym dotychczas portem.

Rok 1921 zaznaczył się pogłębieniem sympatji, dalszym rozwojem solidarności interesów polsko-francuskich. Stosunki polsko-angielskie osiągnęły maksimum naprężenia po górnośląskiej mowie Lloyd Georgea, od tego czasu zaznaczył się pewien zwrot w polityce angielskiej, może w związku z rosnącą w Europie wiarą w siły niespożyte społeczeństwa, w poprawę stosunków gospodarczo-finansowych państwa polskiego.

Przymierze z Rumunją, radośnie witane przez cały naród, układ z Czechami, jako konieczny wyraz uregulowania stosunków z sąsiadem mającym wspólnego z nami wroga na granicy zachodniej — dopełniają systemu głównych międzynarodowo-prawnych aktów rządu polskiego.

Rok 1921 należy uważać za rok wzmocnienia pozycji światowej państwa polskiego. Po roku 1920 dostaliśmy spuściznę fatalną — łańcuch klęsk. W roku 1921 mieliśmy liczne, przykre doświadczenia i zawody, bezwzględnie jednak osiągnęliśmy w kwestjach wspólnych, choć nie bez pewnych strat, nadwyżkę wygranych partyj.

•

Również z zakresu polityki wewnętrznej rok 1921 dał nam wiele dat i faktów o znaczeniu historycznym.

17 marca 1921 r. Sejm ustawodawczy uchwalił konstytucję. Rzeczpospolita Polska zyskała w ten sposób podwaliny prawne ustroju nowoczesnego państwa praworządnego. Konstytucja 17 marca nie zadawala

wszystkich słusznych żądań demokracji polskiej, stanowi jednak poważny krok na drodze walki o prawa rzesz pracujących, jest jednym z wyrazów końca epoki samowoli możnych.

Konstytucja 17 marca zawiera, przypomnijmy, obok szeroko ujętych ogólnych praw obywatelskich, cały szereg przepisów specjalnie ważnych dla mas robotniczych: znosi przywileje i tytuły „błękitnej krwi", uznaje prawo koalicji i związków, wprowadza ochronę pracy kobiet i dzieci, obowiązkowe i bezpłatne nauczanie powszechne, obowiązek państwowej troski nad wychowaniem dzieci zaniedbanych, podkreśla ogólnie, że „praca, jako główna podstawa bogactw Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa", przez co daje wyraz odwiecznej, a zaprzeczanej przez obszarników i fabrykantów, prawdzie, że wśród czynników produkcji —pracy się pierwszeństwo należy, bo w niej przedewszystkiem wytwórczość ma swe źródło, bo z niej wszystko powstaje.

W 1921 roku zrobiono znaczne postępy na drodze do przeprowadzenia ostatecznej unifikacji prawno-administracyjnej trzech dzielnic polskich, do wyrównania sprzeczności gospodarczych, do zżycia psychicznego i stopniowego zatarcia zbyt wybujałych antagonizmów międzydzielnicowych.

Rzeszom robotniczym 1921 rok dał umocnienie zdobytych praw. Zakusy reakcji rozbiły się o zwarty mur piersi robotniczych, na przyszłość zmniejszając z natury rzeczy wśród przedstawicieli kapitału zapał do walki z pewnością przegranej. Nawet atak na 8 godzinny dzień pracy, wymierzony ze strony władz najwyższych pod płaszczykiem środka ku uzdrowieniu finansów państwowych, w chwili, gdy myśli wszystkich warstw narodu zwrócone były ku jednemu hasłu,—„pełny skarb", nawet atak w tak udatny sposób wymierzony załamał się i znikł gdzieś pośród kuluarów sejmowych, nie wywołując nawet poważniejszej dyskusji na plenum. Z drugiej strony robotnik polski wykazał wielką powściągliwość, zrozumienie sytuacji, zachowując równowagę i spokój, karność organizacyjną w ciężkich chwilach trwającego przesilenia gospodarczego.

Wreszcie rok 1921 w historji skarbowości polskiej będzie wpisanym na zaszczytnej karcie. Naród polski zakończył w 1921 roku epokę bezczynnego trwania w chaosie i wyczekiwaniu manny cudownej i podjął pierwsze kroki ku naprawie finansów państwowych. Uchwalenie na „gwiazdkowem" posiedzeniu daniny, szerokich pełnomocnictw dla ministra skarbu, które go czynią prawdziwym gospodarzem w kraju i dają mu poważne środki do przeprowadzenia reformy skarbowej, jest wielkim samozaparciem ze strony Sejmu, pokonaniem demagogji przedwyborczej—jest czynem zrozumienia powagi chwili i gotowości złożenia ofiar na ołtarzu wspólnej sprawy.

* * *

Bilans 1921 roku zamknęliśmy saldem dodatnim. Nieliczne lata niepodległości wykazały dobitnie, że Polacy potrafią niezgorzej gospodarzyć na własnych ziemiach. Mimo wszystkich zaniedbań i braków, pozostawionych państwu polskiemu w spadku po mocarstwach rozbiorowych, mimo przeszkód, wynikłych z ogólno-światowych przesileń gospodarczych po wojnie, mimo zawziętej pracy wrogów, ku psuciu nam opinji wśród społeczeństw Zachodu, mimo to wszystko Rzeczpospolita Polska potężnieje, rośnie w siły nazewnątrz, konsoliduje się nawewnątrz, nabiera znaczenia godnego swej wielkiej przeszłości.

Wytężmy siły, pomnóżmy je stokrotnie, dążmy do chwycenia inicjatywy, pierwszeństwa w błogosławionym trudzie umocnienia fundamentów państwa polskiego. Im wybitniejszą rolę robotnik polski odegra w tych przełomowych latach narodu, tem łatwiej będzie mu wpływać na kierunek rządu, tem lepiej będzie przygotowany do ujęcia steru nawy państwowej we własne ręce. Krocząc po tej drodze, możemy z otuchą patrzeć w przyszłość.

K. C. Ujazdowski.

Najbliższe zadania polskiej klasy pracującej.

I.

Chcąc należycie ocenić obecną sytuację socjalno - polityczną w państwach europejskich, a w ich liczbie i w państwie naszem — należy uprzytomnić sobie ten stan rzeczy, jaki w nich istniał przed wojną.

Interesy klasy pracującej reprezentowały w Europie Zachodniej, a nawet naogół i w całej Europie—partje socjalistyczne, oraz różnego typu związki zawodowe, już to posiadające tę samą, co one ideologję, już też wyznajace odmienne od nich zasady socjalno-polityczne.

Partje te i związki posiadały w swych programach, zwłaszcza partje socjalistyczne, które skupiały największą siłę, bardzo daleko idące żądania przewrotu społecznego, dążyły poprostu do całkowitego obalenia istniejącego ustroju społecznego i do stworzenia nowego społeczeństwa na podstawach całkowitej socjalizacji środków produkcji, komunikacji i t. p., a więc ziemi, kopalń, fabryk, kolei żelaznych.

Klasa pracująca zyskiwała stopniowo różne zdobycze polityczne, socjalne, gospodarcze i kulturalne, ale sprawa socjalizacji częściowej nawet, o ile chodziło o ziemię, fabryki i kopalnie nie była zupełnie na porządku dziennym.

W wielu państwach przed wojną i to w państwach, w których klasa pracująca była liczebnie i organizacyjnie potęgą— nie posiadała jeszcze faktycznego politycznego równouprawnienia. Dość wspomnieć o Anglji, Belgji i Prusach, w których nie było równego i powszechnego prawa głosowania. W Anglji był cenzus wyborczy choć nie wysoki aż do końca 1918 r. W Belgji i Prusach głosowali wszyscy wprawdzie, ale nie wszyscy mieli głosy równe. W pierwszem z tych państw istniał t. zw. system pluralny, który polegał na tem, że jedni mieli jeden głos, inni—dwa, lub trzy, stosownie do majątku; w drugiem znowu istniał t. zw. system klasowy, oparty na majątku, a wybory były dwustopniowe i jawne, co krzywdziło w stopniu wysokim robotników.

W Niemczech wogóle nie było rządów parlamentarnych, wychodzących z większości parlamentu i politycznie przed nim odpowiedzialnych; były tylko rządy konstytucyjne, upoważniające parlament do uchwalania budżetu i praw, oraz do pewnej kontroli nad rządem, ale kontrola ta nie mogła iść tak daleko, aby obalać zły rząd.

Wpływ klasy pracującej przed wojną rósł, ale nie mogło być mowy: ani o całkowitych rządach klasy robotniczej, ani nawet o jej współrządach—w olbrzymiej większości państw europejskich.

II.

Na tle takich stosunków przyszła wielka wojna światowa, która w końcowym swym przebiegu doprowadziła do bardzo znacznego osłabienia machiny rządowej w państwach pobitych, do większego jeszcze osłabienia klas posiadających. Okoliczność ta popchnęła częściowo masy robotnicze, częściowo zaś przywódców socjalistycznych na drogę niezdrowych, skazanych zgóry na niepowodzenie eksperymentów socjalno-politycznych, mających niby doprowadzić w krótkim względnie czasie do nowego socjalistycznego ustroju. Eksperymenty te ujawniły się najsilniej nie tam, gdzie klasa robotnicza miała faktycznie przed wojną wpływ największy, lecz tam, gdzie wpływ jej był stosunkowo nieduży, lecz gdzie rozkład państwa był najsilniejszy—t. j. w Rosji.

Tam, gdzie państwo było mocne, jak w Anglji i Francji, tam chociaż wpływ klasy robotniczej pozostał silnym, a nawet się zwiększył (w Anglji), to jednak o żadnym raptownym przewrocie nie było mowy. Natomiast poza Rosją dążenie do raptownego przewrotu ujawniło się chwilowo: na Węgrzech, w Austrji i w Niemczech. Wkrótce jednak w krajach tych rzeczy wracać zaczęły do normalnego stanu i tylko w Rosji rządzą jeszcze bolszewicy.

Po wojnie wszędzie okazało się, że ani masy robotnicze nie są dość wyrobione, aby objąć rządy całkowicie, ani ich przywódcy socjalistyczni dość przygotowani do tego, aby wystąpić z planem reform nietylko teoretycznym i ogólnikowym, lecz praktycznym i szczegółowym. Okazało się, że tak, jak w r. 1848 w czasie rewolucji, oraz w r. 1871 w czasie komuny we Francji, socjaliści nie mają realnej, dającej się urzeczywistnić idei nowego ustroju. Zapewne od 1848 i 1871 r. — socjaliści coś nie coś wprowadzili nowego, ale nie umożliwiło to im jeszcze opracowania praktycznego planu, któryby odpowiedział na pytanie: co robić po rewolucji; jaki ma być nowy ustrój?

III.

Na ziemiach polskich klasa pracująca właściwie tylko w Galicji mogła się rozwijać względnie swobodnie; w zaborze Pruskim, pomimo konstytucji, ucisk narodowościowy utrudniał ogromnie ten rozwój; w zaborze Rosyjskim możliwa była i to z dużemi trudnościami propaganda i agitacja, ale rzeczywista masowa organizacja robotników natrafiła na trudności nieprzezwyciężone.

Jeżeli wojna światowa wywróciła istniejące przedtem stosunki na Zachodzie; jeżeli stworzyła iluzje, że jesteśmy w przededniu nowej ery, która zaprowadzi wkrótce nowy całkowicie ustrój społeczny, to iluzje te na ziemiach polskich były jeszcze większe z dwu powodów: 1) ze względu na sąsiedztwo z bolszewicką Rosją; 2) z powodu mniejszego wyrobienia naszych prowodyrów socjalistycznych i naszych mas robotniczych.

Polska klasa pracująca zyskała po wojnie może najwięcej stosunkowo. To też otwiera się przed nią droga dużej wszechstronnej pracy, obliczonej nie na jakiś przewrót natychmiastowy, lecz pracę organizacyjną, uświadamiającą, na pracę gospodarczą, co wszystko prowadzi do pogłębienia i wzmocnienia ruchu. Obecnie sytuacja w Polsce przedstawia się tak: klasa pracująca ma rozległe prawa, które użyć może na swoją korzyść i na pożytek Państwa; ale pierwszym warunkiem dalszego jej rozwoju jest wewnętrzna praca: 1) w dziedzinie organizacji zawodowej, kooperatywnej i politycznej; 2) ogólnooświatowo-kulturalnej; 3) społeczno-politycznego i gospodarczego wykształcenia.

Polska klasa pracująca ma już szerokie ramy w konstytucji naszej umożliwiające tę naszkicowaną wyżej pracę. Ramy te mogą i powinny być tu i owdzie uzupełnione, może nawet rozszerzone, ale nawet w tej formie, w jakiej istnieją obecnie—dają one jej możność wszechstronnego rozwoju.

Żadne reformy najdalej idące nie dadzą poważnych korzyści klasie pracującej, jeżeli nie będzie ona pracowała nad sobą, jeżeli nie podniesie ona poziomu umysłowego i moralnego swych członków. Dziś już istnieje, prócz Sejmu, cały szereg instytucji społeczno-politycznych, które mogłyby dać dużo klasie robotniczej, gdyby były należycie przez nią wyzyskane.

Kasy Chorych, samorząd miast i t. d. A jednak instytucje te nie są należycie zużytkowane przez robotników, dlaczego? Dlatego, że zamało jest wśród nich ludzi wyrobionych. Dopóki nie było u nas wolnego życia politycznego, dotąd nie można było marzyć o wpływie klasy robotniczej na prawodawstwo, samorząd, rząd i różne instytucje społeczne. Wówczas wystarczała agitacja i propaganda mniej więcej skrajna i ogólnikowa. Obecnie sytuacja jest inna: ogólnikowe frazesy o demokratyzmie, o masach, o proletarjacie nie wystarczają, trzeba, aby robotnicy starali się gruntownie wniknąć w mechanizm życia społeczno-państwowego, w jego różne szczegóły, aby jedni z nich poznali gruntownie samorząd, inni życie polityczne, inni gospodarczo-zawodowe, inni znowu kulturalne i t. p. Aby wszystkim w zarysach ogólnych sprawy te nie były obce. Wówczas tylko, gdy nastąpi w naszej klasie robotniczej taki wzrost — wstąpi ona na pewną drogę rozwoju, tworząc silną podstawę dla naszego Państwa i zdobywając dla siebie trwałe i znaczne polepszenie bytu.

Józef Hornowski.

Czy Niemcy mogą płacić?

W londyńskim „Times'ie ukazał się znamienny list jednego z wybitnych przemysłowców, p. Van de Linde, omawiający w rzeczowy choć ironiczny sposób notę niemiecką o rzekomej niemożności wypłacenia najbliższych rat odszkodowaniowych.

„Pomimo swej rzekomej niewypłacalności — pisze on — Niemcy zapłaciły jednak Norwegji odszkodowanie wojenne w wysokości 75 miljonów koron, posiadają ogromne fundusze we Włoszech, Hiszpanji i Ameryce, a nadto w bankach szwajcarskich 5 miljonów f. szt., czyli 275 miljonów franków. Mogą one nabywać ogromne zakłady przemysłowe, jak naprz. Towarzystwo Alpin Montan i inne i zamówiły obecnie w Danji siedem wielkich parostatków. Słowem, Niemcy mają pieniądze na wszelkie zakupy, jedynie nie mają ich na odszkodowanie za krzywdy i szkody wojenne".

Do tego dorzucićby można, że **Niemców stać na 200 miljonową pożyczkę dla Bolszewji oraz na potajemne nabywanie udziałów w wielkich polskich przedsiębiorstwach przemysłowych w celu opanowania przemysłu w Polsce,** uzależnienia go od Niemiec i później dostrojenia go do wymagań rynku rosyjskiego zgodnie z interesami Niemiec.

„Łatwo zrozumieć stanowisko Niemiec—sądzi p. Van de Linde — bo Mocarstwa Sprzymierzone pozwoliły Niemcom pogwałcić wszystkie klauzule Traktatu Wersalskiego, dotyczące ukarania winowajców wojennych, opodatkowania narodu. spłaty odszkodowań, a nawet rozbrojenia. Nie pokarano Niemców, więc oczywiście uważają one Traktat za nie obowiązujący. Jest rzeczą oczywistą, że nie można zgodzić się na dalsze niedotrzymywanie Traktatu. Zamiast ufać w dobrą wolę Niemiec i w ich przyrzeczenia, których nigdy nie dotrzymują, mocarstwa muszą skorzystać ze swego przywileju kontrolowania niemieckiego majątku narodowego i poszczególnych osobników...

„A więc najpierw finanse Niemiec muszą podlegać kontroli, jak to miało miejsce w przeszłości względem narodów zadłużonych. A budżet Niemiec da się wyrównać przez podwyższenie podatków i powstrzymanie emisji papierowych pieniędzy, których ilość dosięga obecnie 5 miljardów miesięcznie. W ten tylko sposób można obniżyć stopę wymiany walut i stopniowo doprowadzić do równowagi cen na rynkach międzynarodowych.

„Powtóre należy znieść wszelkie długoterminowe pożyczki i zastąpić je pożyczkami zagranicznemi, gwarantowanemi przez produkty naturalne, jak to wągle i t. d., tudzież przez cła. Należałoby to urządzić w taki sposób, aby nosiło to cechy pokojowych zamiarów. Trzeba przeto umiędzynarodowić koleje żelazne w Nadrenji, a wszystkie czysto strategiczne linje od wschodu do zachodu muszą podlegać nadzorowi, albo być skasowane, gdyż nie są niczem innem jak pistoletem, wymierzonym w pierś Francji.

„Prócz tego trzeba zarekwirować olbrzymie fabryki materjałów wojennych i chemikalji, jako to: Kruppa, Grusona, Hoechsta, Badische Anilin, Bayera i t. p., a kapitał ich podwoić przez emisję 100-procentowych akcyj, które należy przenieść na dobro Sprzymierzonych. Dzięki temu otrzymaliby oni połowę ogromnych zysków, a jednocześnie mogliby czuwać nad Niemcami i zapobiegać ich przygotowaniom do przyszłej wojny. Jak bardzo jest to konieczne okazało się w zajściu w Oppau i w ujawnionej opozycji Niemiec przeciwko rozbrojeniu. Te same

środki trzebaby stosować do każdej innej fabryki o ile nie wylegitymuje się, iż nie pracuje dla celów wojennych.

„Dotąd Sprzymierzeni sądzili, że są ściśle skrępowani Traktatem Wersalskim, podczas gdy Niemcy o niczem innem nie myślały, jak o złamaniu jego stypulacji lub o ich ominięciu. Czas, aby Sprzymierzonych przestano wywodzić w pole. Każdorazowego wczorajszego lub jutrzejszego przestępstwa konsekwencją musi być stosunkowa kara. Mocarstwa nie powinny nadal kierować się jakąś niezrozumiałą niechęcią do przymusowych środków wobec Niemiec, jak to było dotychczas.

„Zdaje się, że Ameryka nie jest już bardzo interesowana w tej materji, ale jeśli Anglja, ze swemi ogromnemi interesami wszędzie, nie zechce iść ręka w rękę z Francją, nie może mieć prawa do czynienia jej wymówek„ iż prowadzi własną politykę w celu otrzymania tego, co jej się należy i żądania gwarancyj nieodzownych dla pokoju europejskiego, nawet gdyby podjęła kroki, dotyczące kolei nadreńskich i zagłębia Ruhry".

Wreszcie autor z pomocą oficjalnej statystyki francuskiej wykazuje w jakim stosunku stoją długi państwowe Niemiec do obdłużenia Francji, z czego wynika, że zwyciężone Niemcy są w lepszem położeniu od swego zwycięscy.

JAN KAZ. WOJTYŃSKI.

Słowa na Nowy Rok.

Idzie ku nam nowy okres czasu, rokiem zwany, tajemnic pełen, a ginący w nieprzejrzanych mrokach Przyszłości...

Gdy chwila ta, w której wskazówka na zegarze dziejów o rok jeden się przesuwa — nadchodzi — ludzkość przebiega całą potęgą swej myśli i swego serca rok miniony i lata minione i stara się przebić ciemnię, jaka naszym oczom przesłania Przyszłość.

Człowiek na rubieży dwóch nagle światów staje — tego Starego, który odchodzi i Nowego, który idzie... nieznany — lecz już z włożonem nań brzemieniem miljonów Nadziei. Sursum Corda — woła się bowiem pełnią duszy, witając Rok Nowy...

Takoż i dziś...

Pełen mrówczej za nami Rok pracy... Pełen wielkich wysiłków, ale i goryczy niemałej.

A przed nami? Cała Przyszłość, której jedną kartę dziś odwracamy i która do nas należy i od nas zależy!

Nowy Rok 1922-gi... Od naszej pracy zależy w pierwszym rzędzie, aby szczęście nam przyniósł. Z potężną Wiarą w sercu, a doświadczeniem, jakiem nam służy zawsze przeszłość, śmiało iść można w ten Rok Nowy, nie pomnąc na największe przeszkody... W to nieznane a przecież do nas należące Jutro.

...I oby to Jutro świetlane, to Jutro Prawdy, Sprawiedliwości i Braterstwa — naprawdę zbliżyło się w tym Roku Nowym o krok jeden!

Drugi Rok w wolnej Ojczyźnie witamy w czasach pokoju...

Niechaj zbudzi się w tym roku wszędzie tam, gdzie ciemno jeszcze, Człowiek Pracy i niechaj rozpocznie walkę ze złem u siebie i innych, walkę o uświadomienie narodowe i o wyzwolenie społeczne...

W górę serca!

Witajmy w tym Roku Nowym zbliżające się Jutro nowych wartości Życia, tych pięknych i wielkich, a dziś zapoznawanych, zapalajmy też na to powitanie serca płomieniem nowej energji, nowych poświęceń i czynów!...

Łódź w roku 1921.

Rzuciwszy okiem wstecz na życie miasta naszego w roku ubiegłym — trudno byłoby powiedzieć, że życie to obfitowało w silniejsze momenty i wydarzenia. Przeciwnie, życie to możnaby nazwać dość szarem, bezbarwnem, pozbawionem przedewszystkiem w pewnej mierze siły twórczej i twórczego rozmachu. Jest to na szczęście objaw całkiem wytłumaczony po 7 latach wojny i właściwy zresztą całej Polsce i wszystkim niemal narodom i państwom, które przeszły piekło wojny.

Szeroki ogół społeczeństwa upadał pod brzemieniem ciężarów, jakie nań nakładała

walka o byt codzienny.

Zwłaszcza klasa pracująca: robotnicy i inteligencja pochłonięte były niemal całkowicie tą walką, która niekiedy przybierać musiała formy najdalej idącej obrony, t. j. strajku. Notowaliśmy więc w roku ubiegłym z większych: duży strajk w przemyśle włókienniczym, strajk kolejarzy, strajk pracowników kolejek dojazdowych i strajk tramwajarzy, strajk pracowników miejskich i strajk pocztowców i telegrafistów.

Klasa robotnicza Łodzi zawsze wychodziła z tej słusznej walki o znośny byt zwycięscą, lecz nie zmieniało to zasadniczej konjunktury na korzyść proletarjatu, gdyż drożyzna jak szalała, tak szalała, przechodząc zwłaszcza w sierpniowych dniach 1921 r. w istną orgję...

Przemożna chęć zysku i wyzysku ze strony kapitału i handlu, przemysłowców, kupców i spekulantów oraz rozpanoszone paskarstwo nie mogły wpłynąć dobrze na stosunki wewnętrzne, które jeszcze bardziej pogłębiały przepaść naturalną, między pracą a światem zysków i uciech.

Stosunki istniejące otwierały oczy wszystkim na konieczność

organizacji pracy.

I rok też ubiegły okazał się godnym spadkobiercą 1920 r., gdy chodzi o omówienie rozrostu ilościowego i potęgi organizacyj pracowniczych.

Pod sztandarem tej organizacji znalazły się świeże zastępy mas robotniczych i inteligenckich, tworząc nowe placówki kulturalne i zawodowe, będące obecnie w fazie rozwoju jeszcze, ale zapowiadające się na przyszłość wspaniale.

Polski ruch zawodowy w r. 1921 ugruntował ostatecznie swą potęgę i siłę, objął szereg nowych zrzeszeń zawodowych, rozszerzył swoje wpływy i stał się najsilniejszą moralnie i ilościowo grupą organizacyjną. Polskie Związki Zawodowe w Łodzi liczą dziś dziesiątki tysięcy członków, a wśród nich najsilniejszy jest P. Z. Z. Rob. i Robotnic przemysłu włókienniczego „Praca" (88,000 członków) — w samej Łodzi.

Ani jednego dnia, ani chwili nie zmarnowano, gdy chodziło o interes pracowniczy.

Przeprowadzono pomyślnie szereg akcyj zarobkowych. Polskie Związki Zawodowe przytem, (na zasadzie unifikacji z organizacją poznańską—noszące obecnie nazwę—Zjednoczenie Zawodowe Polskie) — pierwsze zawsze występowały w czasie

kryzysu przemysłowego,

jaki dwukrotnie w tym roku dał się we znaki przemysłowi tutejszemu. Tak w styczniu, jak i w listopadzie przedstawiciele P. Z. Z. interwenjowali pierwsi u rządu, domagając się pomocy dla przemysłu i bezrobotnych.

Pierwszym razem w styczniu i na wiosnę kryzys w przemyśle był nieco łagodniejszy—na jesieni jednak przybrał formy wprost katastrofalne. I tu raz jeszcze rzeczywistość pokazała prawdziwe oblicze przemysłowców, którzy przekładali pozbawianie pracy robotników i zamykanie zakładów nad stopniową zniżkę cen produkcji — wobec wzrostu kursu marki, co było jednym z najgłówniejszych przyczyn kryzysu, trwającego po dziś dzień. W czasie kryzysu stanęło kilkadziesiąt fabryk zupełnie, wobec czego około 40,000 robotników pozostało bez pracy.

W dniu 3 maja, w rocznicę Konstytucji, odbyła się w Łodzi wielka

manifestacja narodowego ogółu robotniczego

proletarjackiej Łodzi. Z ulicy Głównej № 31, z siedziby P. Z. Z. wyruszył olbrzymi, kilkadziesiąt tysięcy osób liczący, pochód, który przeszedł przez całe miasto do lasku konstantynowskiego. Niezależnie od t. zw. ogólno-narodowej, okraszonej mdłą obłudą wyświechtanych już „bogoojczyźnianych" haseł, manifestacji—manifestował świadomy robotnik polski swe ideały pracownicze i narodowe. Ten sam robotnik w marcu po plebiscycie manifestował swą radość ze zwycięstwa, — a później solidarność z powstańcami.

Gospodarka komunalna

coraz gorzej zapisuje się w pamięci łodzian. Wskutek niemożności współpracy z P. P. S., która coraz częściej idzie na rękę interesom paskarskim i żydowskim, frakcja N. P. R. w m. Łodzi wycofała się z udziału w rządach miejskich, a od tego czasu jesteśmy już świadkiem, jak P. P. S.—i prawica Rady Miejskiej wszystkich dokłada starań, aby zohydzić rządy „robotnicze" w mieście. Długi miasta wyniosły w roku ubiegłym do 1 miljarda marek.

W zakresie

spraw szkolnictwa

zaznaczyć należy przedewszystkiem utworzenie w Łodzi Kuratorjum Szkolnego, pierwszego na terenie Polski, które objęło całokształt spraw szkolnych.

Szkolnictwo średnie stoi dziś w Łodzi na wysokości zadania, szkolnictwo początkowe, jakkolwiek powszechne, nie może się rozwinąć należycie wobec braku należytej opieki technicznej (lokale nieopalane, zdewastowane). Budowany przez magistrat gmach na szkoły powszechne przy ul. Zagajnikowej — buduje się od dwuch już lat, ale końca nie widać. W tym roku otwarto w Łodzi gimnazjum państwowe żeńskie i seminarjum duchowne; nie można też przemilczeć tak doniosłego faktu, jak otwarcie Instytutu Nauczycielskiego. Starania celem powołania do życia w Łodzi politechniki pozostają narazie bez rezultatu.

Życie kulturalno-społeczne.

Brak siły twórczej wyciska przedewszystkiem swe piętno na życiu społecznem miasta. W roku ubiegłym nie zanotowaliśmy ani jednej nowej placówki kulturalnej czy społecznej, a w istniejących również bieg prac nie pulsował tak żywo i normalnie, jakby tego po placówkach półmiljonowego miasta wymagać należało. Smutny to minus miasta naszego. Prelekcyj poważnych mieliśmy też w roku ubiegłym ilość minimalną, zato różnych sensacyjnych aferowych odczytów z dziedziny seksualizmu i okultyzmu—więcej. Dopiero w ostatnich tygodniach sytuacja w tej mierze zaczyna się poprawiać na korzyść kultury, co należy bezwarunkowo zapisać na konto stopniowego powrotu do warunków normalnych.

Opieka społeczna,

zarówno państwowa jak i miejska pozostaje dalej ciężką bolączką. Sprawa inwalidów i zdemobilizowanych jest wciąż palącą i aktualną. W r. 1921 zdemobilizowani zrzeszyli się celem wspólnej obrony swych interesów i walki o prawo do pracy i życia.

Teatr.

Umiastowiona scena łódzka wskutek pożaru gmachu przy ul. Dzielnej № 18 już po trzeciem przedstawieniu we wrześniu ub. r.—znalazła się w katastrofalnej sytuacji. Dzięki wysiłkom dyrekcji i Kom. Teatralnej udało się wszakże po paru tygodniach uruchomić teatr łódzki w lokalu przy ul. Cegielnianej. Dzięki pracy dyrektora Noskowskiego i staraniom zgranego zespołu teatralnego, teatr łódzki cieszy się zasłużoną frekwencją, a wystawienie niektórych sztuk, jak „Wilki w nocy", „Dzieje salonu", „Snieg" dowodzi że bieżący sezon teatralny nie zrywa bynajmniej z ustaloną dobrą tradycją sceny łódzkiej.

Sprawy wojskowe,

Demobilizacja na terenie Łodzi, jeśli o techniczną jej stronę chodzi odbyła się zupełnie prawidłowo. W ciągu roku ubiegłego zaszły dwie ważniejsze zmiany na kierowniczych stanowiskach wojskowych: na miejsce gen. Olszewskiego, Dowódcą Okręgu Wojsk. został gen. Rządkowski, szefem sztabu zamiast płk. Szt. Gen. Kuchinki, został ppułk. Iwanowski.

J. K. W-ski.

Jakiemiż Cię witać słowy?

Roku Młody, Roku Nowy
Z głębin czasu dziś przybyły
Jakiemiż Cię witać słowy
Ty nieznany gościu miły?
Czy w radosne grzmieć fanfary
Myślą w szlaki mknąć sokole
I skry krzesać nowej wiary
W lepsze jutro — złotą dolę?

Czy nadzieją serca koić,
Czekać w życiu szczęścia cudów,
Czy się w męstwa stal uzbroić
Do nieznanych walk i trudów?
Idziesz w masce, bez orędzia,
Bez zwiastunów i rozgłosu,
Jako Władca, Pan i Sędzia
Naszej doli, naszych losów.

Czy rozproszysz ogrom troski,
Który w sercach jeszcze tleje
I złotemi tylko zgłoski
Będziesz pisał nasze dzieje?..
Roku Młody, Roku Nowy
Z głębin czasu dziś przybyły,
Jakiemiż Cię witać słowy
Ty nieznany gościu miły?

m. j.

Mały felieton.

Życzenia Noworoczne.

Z okazji Nowego Roku życzę:

Rządowi — wdzięczności narodu za naprawdę dobre rządy.

Sejmowi — mniej okoniów i dąbali więcej lwów i orłów.

Marszałkowi Trąmpczyńskiemu — tytułu króla Machiavellów endeckich.

Kołtunom wszystkich wyznań i narodowości — jaknajwięcej szkół dla analfabetów.

Redaktorom prasy kołtuńskiej — piątej klepki, której im brak od urodzenia.

Chadecji — miljoników od ziemian i przemysłowców na rozbijanie ruchu robotniczego.

Gogusiom, szlifibrukom i innym pasożytom — nagłej śmierci przy studjowaniu „shimmy'ego".

Gościom z Sali Malinowej — powrotu do dawnych pieleszy w okolicach Starego Miasta i Nowomiejskiej.

Rozromansowanym mężatkom i niefachowym „dziewicom" — usunięcia parawaników — t.j. zniesienia instytucji małżeństwa.

Paskarzom — kotletów bitych na pysku.

P. Behrensowi, red. „L. Fr. Pr." — najszybszego wyjazdu do Vaterlandu.

Magistratowi — samych pepesowców na posadach miejskich i wykończenia choćby w roku 1950 gmachu szkół miejskich przy ul. Zagajnikowej.

Teatrowi — tysięcy na sali — a miljonów w kasie.

Okultystom, „fenomenom" i innym czarodziejom — urlopu na kilka lat do Kochanówki lub na Milsza.

Wszelakiej złości, podłości i łajdactwu—banicji do ojczyzny ich—Sowdepii.

Niektórym publicystom — zaprzestania umizgów w stronę niemieckiego Michałka.

Kolegom po piórze — tyle pomyślności, ile nieuctwa i analfabetyzmu w Polsce.

Łodzi — najskromniej — tylko czystości.

Jakawo.

Sprawa pod korcem.

Zycie społeczne odznacza się nerwowością i zawrotnością następujących po sobie zjawisk i wypadków. Ten piekielny kołowrót życiowy sprawia, że żyjemy tylko chwilą obecną. Zapominamy łatwo o tem, co się działo onegdaj, a bodaj nawet wczoraj.

Są jednak sprawy, które nie dadzą się zapomnieć, które do tego stopnia poruszyły w swoim czasie opinję publiczną, tyle swą potwornością nabrały rozgłosu, —że raz wraz narzucają się one pamięci i nakształt upiora stawiają natrętne pytanie: Więc co?...

Do tych spraw niedających się zapomnieć należy rozgłośna swego czasu sprawa znacznych nadużyć i kradzieży w Radzie Głównej Opiekuńczej.

Oskarżeni o nadużycia Dobrucki, Macner i inni zostali uwięzieni, a następnie za kaucją wypuszczeni na wolność. Sprawa miała się znaleźć przed kratkami sądowemi. Kilka razy dzienniki alarmowały opinję podawaniem terminu rozpraw sądowych, które jednak z nieznanych przyczyn nie mogły się odbyć.

To odwlekanie rozpraw sądowych jest źródłem kursujących po mieście dziwnych pogłosek stawiających w bardzo dwuznacznem świetle cały szereg wybitnych działaczy.

Z tego chociażby względu sprawa ta powinna zostać ostatecznie załatwioną. Oskarżeni powinni być albo uniewinnieni albo też ukarani w razie udowodnienia m winy.

Opinja publiczna ma prawo się tego domagać, gdyż chodzi tu o grosz publiczny, o fundusze gromadzone przez całe społeczeństwo w warunkach nad wyraz trudnych, dla niesienia pomocy biednym, a przeważnie dzieciom, sierotom.

Dalsze przewlekanie sprawy musi zrodzić podejrzenie, że komuś wpływowemu zależy na tem, by sprawie całej urwać łeb.

Gdyby istotnie tak było, mielibyśmy do czynienia z niezdrowym objawem osłaniania i bronienia złodziejów grosza publicznego. Przeciw wprowadzaniu w nasze życie tego rodzaju zwyczajów opinja publiczna musiałaby się bronić i stać na straży naszego zdrowia moralnego.

Każde nadużycie, zwłaszcza z mieniem państwowem i publicznem musi być najsurowiej piętnowane i karane, bez względu na osoby lub koligacje, czy też przynależność partyjną lub towarzyską winowajców.

Dla uczciwej opinji publicznej sprawa ta nabiera coraz nieznośniejszego zapaszku, że oskarżeni pierwotnie o nadużycia są na stopie wolnej, biorą w życiu publicznem udział, a nawet dzięki poparciu pewnych osób dzieje im się wcale dobrze. I wszystko się to odbywa bez sądowego usprawiedliwienia i oczyszczenia się z zarzucanych win.

Taki stan rzeczy jest nie do pomyślenia w społeczeństwie zdrowem, dbającem o stronę moralną życia publicznego.

W imieniu zgorszonej opinji publicznej wołamy pod adresem członków Rady Głównej Opiekuńczej,i by jako administratorzy mienia tej nstytucji zechcieli nareszcie omawianą tu sprawę pchnąć na właściwe tory. Tylko przez rozstrzygnięcie sądowe opinja uzyska satysfakcję moralną i będzie uważała sprawę za załatwioną uczciwie.

Opinja ma prawo tego się domagać.

Civis.

Z życia pracującej inteligencji.

Wiec pracowników państwowych w Łodzi.

Tutejsze zrzeszenia pracowników państwowych zwołują w dnia 8.I 22 r. wiec wszystkich pracowników państwowych. Podobne wiece mają się odbyć w tymże dniu we wszystkich miastach Rzeczypospolitej. Szczegóły wkrótce będą podane do wiadomości publicznej.

Sprawy robotnicze.

Życzenia noworoczne.

W dniu Nowego Roku Zarząd Pol. Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przem. Włókien. „Praca“ składa życzenia wszystkim delegatom, poborcom i członkom Związku „Praca“ i życzy im owocnej i pożytecznej pracy dla dobra sprawy robotniczej.

Faramuszki.

Do Młodzi!

Wam nie wyrzekać się snów o potędze,
Lecz w odrętwiałych, myśli szczytne szczepić
Upadające starcze dłonie krzepić
I w jasnowidzeń szczęścia wielką przędzę
Omotać ducha, zmniejszyć jego nędze!

Wam się nie brukać zgnilizną i błotem
Życia — i nie wam wchodzić z życiem w targi,
Choćby wam serca poraniło grotem
Zawodów, zwątpień — niech nie bluźnią wargi

Ale wam wdzierać się na te przełęcze
Gdzie Ducha państwo, gdzie wiedzy potęga
Zaś zwykłe życia barwne, złudne tęcze.
To miraż, w który wierzy — niedołęga.

Es.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom Wydawnictwo i Redakcja „Pracy“ zasyła serdeczne życzenia

Dosiego Roku.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

1 Niedziela

Dziś Mieczysława
Jutro Izydora

Wschód słońca, 8 m. 11
Zachód „ 3 m. 45
Wschód księżyca 12 m. 34
Zachód „ 1 m. 3

— **Na Wilno.** Na wezwanie Komitetu Wileńskiego w Warszawie, powstającego pod przewodnictwem Marszałka Sejmu p. Trąmpczyńskiego, zorganizował się w Łodzi miejscowy Komitet, który postanowił zaapelować do całego społeczeństwa o datki pieniężne, niezbędne na pokrycie wydatków związanych z akcją wyborczą w Wilnie. Jeżeli kiedy, to w wieczór Sylwestrowy i Nowy Rok każdy Polak powinien pamiętać o swych obowiązkach wobec Ojczyzny, zebrać i ofiarować odpowiednią kwotę na to, co jest dzisiaj najpilniejsze. Rozpoczynajmy więc Nowy Rok pod znakiem Wilna urządzając wszędzie składki. Komitet nie wątpi, że nie braknie kupca, właściciela restauracji, kawiarni, cukierni itd., któryby nie ofiarował chociażby 10 proc. ze swego dochodu w Wielkim Tygodniu Wileńskim tj. do 8 stycznia 1922 r. na drogą nam sprawą wileńską.

— **Zgłaszanie zażaleń na czynności poczty.** Min. Poczt i Telegrafów komunikuje: Ustalił się zwyczaj, iż zażalenia i reklamacje, dotyczące poczty, telegrafu i telefonu, celem osiągnięcia szybszego wyniku, nadsyłane są wprost do Ministerjum Poczt i Telegrafów.

Droga ta bezpośrednia i nadal stoi każdemu otworem. Jednak byłoby wskazane, aby dla przyspieszenia wyniku zgłaszanych zażaleń, reklamacji i t. p. zwracano się o ile chodzi o konkretne reklamacje poszczególnych przesyłek w sposób przepisany wprost do urzędów nadawczych lub do jakiegokolwiek urzędu pocztowo-telegraficznego, który je prześle do właściwego urzędu nadawczego, o ile zaś chodzi o zażalenia ogólniejszej natury na złe funkcjonowanie pewnego urzędu, niedostateczne urządzenia i t. p. do właściwych okręgowych Dyrekcyj Poczt i Telegrafów.

— **Okólnik przeciwpożarowy.** Min. spr. wewn. rozesłało okólnik do starostów, w którym zaleca, aby władze gminne i organy nadzorcze zajęły się sprawą ograniczenia u nas klęski pożarowej, do najmniejszych rozmiarów. Stwierdzono bowiem, że wiele urzędów gminnych uświadamia sobie dostatecznie, iż czuwanie nad bezpieczeństwem i niesieniem pomocy ratunkowej przy pożarach należy do bezpośrednich obowiązków gminy. Wobec tego zaleca się, aby każda gmina zapewniła ludności miejscowej pomoc na wypadek pożaru. Na każde 200 zagród wiejskich przypadać musi jedna straż ogniowa z sikawką i niezbędnemi do niej narzędziami. Koszta poniesione przez straż na wynajem koni do pożarów i naprawę uszkodzonych przy akcji ratowniczej narzędzi muszą być zwracane z funduszów gminnych.

— **Maskarada Czerwonego Krzyża.** — Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od maskarady Tow. Czerw. Krzyża, która odbędzie się w najbliższy czwartek, dn. 5 stycznia r. 1922 w sali Filharmonji (ul. Dzielna 18).

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu odbytem przy współudziale zaproszonych delegatów stowarzyszeń kupieckich i przemysłowych ustalono ceny bufetu, które będą bardzo niskie, gdyż kupcy i przemysłowcy naszego miasta urządzają bufet zupełnie bezinteresownie. Ponieważ maskarada odbędzie się wogóle pod hasłem „Bez karoty“ należy się tedy spodziewać, że na zabawie będzie niepodzielnie panował szczery i niewymuszony humor.

Bilety, których pozostała jeszcze bardzo szczupła ilość, można w cenie po 1500 mk nabywać w lokalu Czerw. Krzyża (Piotrkowska Nr. 96) codziennie od g. 10—2 i od 5—7 wiecz., nadto w cukierniach wp. p. Komara, Gostomskiego, Szaniawskiego, w sklepie wp. Szweitzera (Piotrkowska 114), oraz w drogerji wp. Dietla (Piotrkowska 157).

MAURYCY LEBLANC. 48)

Odłamek pocisku.

Chcesz podejść do któregoś z okien? Lecz okiennice?

— Nie muszą być zbytnio szczelne. Swiatło przenika przez środek.

— Jakiż jest wreszcie twój cel? Niema żadnego powodu, dla którego mielibyśmy zająć się bardziej tym domem, niż jakimkolwiek innym.

— Owszem. Ty sam przecież doniosłeś mi, wedle zeznań jednego z rannych, że książe Konrad zamieszkał w willi w okolicy Ebrecourt. Otóż położenie tego właśnie domu u wejścia do tunelu jest dla mnie wskazówką...

— Nie mówiąc już nawet o tej zabawie, która ma pozory naprawdę książęcej,—dorzucił z uśmiechem Bernard. Masz słuszność. Probuj.

Przeszli aleję. Przy pomocy Bernarda Paweł uchwycił się gzymsu i wspiął się aż do kamiennego balkonu.

— Doskonale—rzekł. A teraz wracaj i na wypadek popłochu: sygnał świstawki.

Stanąwszy na balkonie, wsunął palce, potem rękę w szparę okiennicy i zdołał ją nieco odchylić. Dzięki spuszczonym storom mógł działać, sam nie będąc widzianym, mały zaś trójkątny otwór w storach dozwalał mu patrzeć na to, co działo się wewnątrz sali.

A widok, który przedstawił się jego oczom, zadał mu cios tak straszny, iż nogi zadrżały pod nim i o mało nie stracił równowagi.

V.

Książę Konrad się bawi.

Równolegle do trzech okien sali zastawiony długi stół. Na nim nieprawdopodobne nagromadzenie flaszek, karafek i szklanek, wśród nich talerze z ciastami i owocami. Tu i owdzie butelki z szampanem, na flaszkach zaś z likierem ustawiony koszyk kwiatów.

Przy stole dwudziestu biesiadników, w tem sześć kobiet w sukniach balowych, reszta, to oficerowie, wspaniale udekorowani.

W pośrodku, zwrócony twarzą ku oknom, przewodzi uczcie książę Konrad, mając przy sobie dwie kobiety, jedną po prawej, drugą po lewej stronie. Widok tych trzech osób, związanych nieprawdopodobnym węzłem z logiką wypadków, zadawał Pawłowi najokrutniejszą mękę.

Tłumaczył sobie obecność jednej z dwu kobiet, siedzącej tu sztywnie, po prawej ręce księcia, w sukni z bronzowej wełny, ukrywającej do połowy swe krótkie włosy pod czarną koronkową chusteczką. Lecz co robiła tu ta druga kobieta, ku której książę Konrad zwracał sie z udaną a tak grubijańską uprzejmością, ku której Paweł kierował swój wzrok osłupiały, którą byłby pragnął zadusić własnemi rękoma? Co robiła tu Elżbieta wpośród podnieconych winem oficerów, mniej lub więcej podejrzanych Niemców, obok księcia Konrada i owej potwornej istoty, której nienawiść ścigała Pawła na każdym kroku?

Hrabina Hermina d'Audeville! Elżbieta d'Audeville! Matka i córka! Takie tylko miano mógł Paweł nadać obu towarzyszkom księcia. A myśli jego przywtórzył w chwilę potem głos księcia Konrada, który powstając, z kielichem szampana w dłoni, wył dziko:

— Hoch! Hoch! Hoch! Piję zdrowie naszej czujnej przyjaciółki! Hoch! Hoch! Hoch! Niech żyje hrabina Hermina!

Padły straszne słowa, a Paweł je usłyszał.

— Hoch! Hoch! Hoch! — wrzasnęła gromada gości. Zdrowie hrabiny Herminy!

Hrabina d'Audewille chwyciła w dłoń puhar, a wychylając go odrazu, poczęła rzucać słowa, których Paweł nie mógł dosłyszeć, a których usiłowali słuchać z zapałem wszyscy zebrani, mimo podniecenia trunkiem.

Słuchała i ona również, Elżbieta.

Miała na sobie suknię popielatą, którą Paweł znał dobrze, bardzo skromną, o rękawach spadających niemal aż po palce u rąk.

Lecz wokół szyi, zwisał na piersi wspaniały naszyjnik z dużych pereł, w czterech sznurkach, a naszyjnika tego Paweł nie znał.

— Podła! podła! — szepnął.

Uśmiechnęła się. Tak, dojrzał na ustach młodej kobiety uśmiech wywołany słowami, które wyrzekł pochylając się ku niej książę Konrad.

Wesołość księcia stawała się tak hałaśliwa, iż hrabina Hermina uderzeniem wachlarza po ręce musiała przywoływać go do spokoju.

Cała ta scena była tak straszna dla Pawła i zadawała mu tak piekielną mękę, iż w głowie jego ostała się już tylko jedna jedyna myśl: odejść stąd, zaniechać walki i z życia swego i z swoich wspomnień wygnać tą odrażającą kobietę, która nosiła miano jego żony.

— Prawdziwa córka hrabiny d'Audeville—myślał z rozpaczą.

Lecz w chwili, gdy miał już odejść zatrzymał go drobny fakt. Elżbieta podniosła do oczu chusteczkę, zmiętą w dłoni i ocierała ukradkiem łzę, spływającą po policzku.

Zauważył równocześnie, że była śmiertelnie blada; wszystka krew, rzekłbyś, zbiegła z tej biednej twarzy. I jaki smutny w gruncie rzeczy uśmiech wykrzywiał jej usta w odpowiedzi na żarty księcia!

— Lecz wobec tego, co ona tu robi? — pytał się w duchu Paweł. Nie mamże prawa sądzić, że jest winna i że to właśnie wyrzuty sumienia wydzierają jej łzy z oczu? Żądza życia, strach groźby spodliły ją, a dzisiaj płacze...

I w myśli, w dalszym ciągu nie szczędził jej obelg; równocześnie jednak powoli, poddawał się uczuciu litości dla tej, która nie miała dość sił, aby stawić czoło okrutnym doświadczeniom losu.

Potok słów hrabiny Herminy zdawał się niewyczerpany. Wychylała coraz to nowe kielichy wina, każdym razem rzucając szkło w tył poza siebie, na ziemię. Za jej przykładem szli oficerowie i ich żony. Entuzjastyczne „hoch“ krzyżowały się w powietrzu; w przystępie szału patrjotycznego książę Konrad podniósł się i zaintonował pieśń „Deutschland über Alles“, którą pochwyciła reszta biesiadników z pijanym zapałem. Elżbieta łokciami oparła się o stół i dłonie przyłożyła do twarzy, jakby tym sposobem szukając odosobnienia od reszty towarzystwa. Lecz książę, ciągle w postawie stojącej, chwycił ją za ręce i odsłonił twarz brutalnie.

— Bez kaprysów, moja piękna!

A widząc odruch jej odrazy, ciągnął dalej:

— Cóż to znowu? Jakieś dąsy, fochy? O! moja pani! Lecz co widzę? Kieliszek dotąd pełny!?

Chwycił szkło w ręce i drżący ze złości przytknął je do warg Elżbiety.

(d. c. n.)

— **Walka z Lichwą.** (ms) Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Łodzi wydał wczoraj znowu szereg orzeczeń i nakazów karnych, któremi skazanych zostało 19 kupców i handlarzy na kary od 3 do 300 tys. marek.

— **Na plebiscyt wileński.** Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, doktorostwo Skalscy złożyli 1000 mk. na plebiscyt wileński.

— **Wielka obława na bandytów.** — Podczas obławy onegdajszej, dokonanej na Bałutach przez 3-ci komisarjat policji, oraz funkcjonarjuszów urzędu śledczego aresztowano 16 bandytów, podejrzanych o branie udziału w napadach, a między innemi: w dn. 29 grudnia r. ub. u Szuberta w gminie Niesułków.

Przy bandytach znaleziono kilkanaście rewolwerów różnego typu, oraz 3000 z górą naboi.

Obława trwa w dalszym ciągu.

Nadzwyczajny sukces.

Przedstawienia kinematograficzne w teatrze „Scala" obrazu p. t. „Tragedja Rosji i jej trzy epoki" gromadzą nieobserwowane dotąd w Łodzi tłumy. Wczoraj i onegdaj na premjerze staczano formalne walki o miejsca. Ta frekwencja jest w zupełności zasłużona. Obraz przedstawia sobą rzeczywistą sensację. Nadzwyczaj ciekawa i aktualna treść obrazu w połączeniu z mistrzowską inscenizacją, techniką i akompanjamentem orkiestry, złożonej z wybitnych tutejszych muzyków wywołały entuzjazm publiczności. Ze względu na to, że późniejsze seansy są niebywale przepełnione, przeto zalecamy naszym czytelnikom korzystać z seansów wcześniejszych, które rozpoczynają się już od godz. 8-ciej po południu codziennie.

Wezwanie.

W ostatnich tygodniach przyjechało z miejsca kaźni, głuchych puszcz i tajg Syberyjskich, kilku kolegów naszych, którzy w latach 1911—1914 za walkę czynną z najeźdzcą w szeregach Narodowego Związku Robotniczego skazani zostali przez carskich siepaczy na katorgę lub osiedlenie. Są wiadomości, że w najbliższych czasach przyjedzie ich więcej.

Są to ci z pomiędzy nas, którzy w walce o niepodległość Ojczyzny, o wolność i lepszą dolę robotnika polskiego najwięcej ofiar ponieśli. Przyjeżdżają oni zmarnowani fizycznie i materjalnie, bez środków do życia, niezdolni narazie do ciężkiej pracy na chleb dla siebie i swych rodzin.

Nie możemy dopuścić, by Ci, co życie swe sterali w walce o nasze ideały po ciężkich cierpieniach, przebytych na wygnaniu, po powrocie do Polski, za którą walczyli, do nas, co odczuwamy wielkość i świętość Ich ofiary i poświęcenia, wśród nas głód cierpieli i nędzę.

Obowiązkiem naszym jest spłacić względem Nich dług wdzięczności, pomódz Im, dopóki nie nabiorą sił do dalszej owocnej pracy.

Redakcja „Pracy" wzywa wszystkich swych czytelników do ofiar na ten cel i otwiera listę składek na Wygnańców i Katorżników, ofiary rządu carskiego w walce o wolność. Składki powinny napływać jaknajspieszniej, gdyż głód nie czeka.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	2945.—
	Marki niem.	15.80
	Franki franc.	231.—
	Funty szterl.	10350.—
	Korony czeskie	39.—

Przełom w polityce Sowietów.

Obecny stan Rosji.

MOSKWA, 31. (PAT). Na odbywającym się w Moskwie wszechrosyjskim zjeździe sowietów, Lenin charakteryzował położenie Rosji. Między in. twierdził on, że skutki blokady Rosji są gorsze dla blokujących, aniżeli dla blokowanych. Najważniejszem zadaniem Rosji jest obecnie praca w kierunku rozwiązania zagadnień ekonomicznych. Nowa polityka ekonomiczna Rosji musi się oprzeć na unormowaniu stosunków robotników do chłopów. Związek tych dwuch czynników stanowić powinien istotę i myśl przewodnią rewolucji.

Delegat Antonow referował sprawę głodu nad Wołgą. Przedstawił on okropne stosunki panujące w gub. nadwołżańskich. W gub. Samarskiej znajduje się 2 miljony głodnych. Z tego wykarmić można co najwyżej 1/20 część ludności, reszta jest skazaną na powolną śmierć głodową.

Rodzice wynoszą dzieci w stepy i porzucają na pastwę losu. Matki często mordują dzieci, ażeby skrócić im męki głodowe. Pomoc nadsyłana do Rosji nie pozostaje w żadnym stosunku do potrzeb rzeczywistych.

Ważne narady w Moskwie.

MOSKWA, 31 (PAT) Odbyło się tu wspólne posiedzenie sownarkomu i prezydjum zjazdu. Przedmiotem narad była sprawa układu z finansistami zagranicznymi w sprawie pożyczki dla Rosji. Jak wiadomo finansiści zagraniczni i ich rządy postawili szereg warunków i zażądali od Rosji gwarancyj. Na skutek tej narady rozeszła się w Moskwie wśród kół przemysłowych wiadomości o planowanej organizacji „sownarkomu", do którego mają wejść bezpartyjni.

Znamienna rezolucja.

MOSKWA 31. (PAT). Prasa donosi, że kongres moskiewski przyjął następującą rezolucję:

Kongres stwierdza niezłomną wolę republiki sowieckiej współżycia pokojowego ze wszystkimi narodami. Rząd sowiecki dokłada wszelkich starań, aby uniknąć nowych wojen i dąży za wszelką cenę do pokojowej pracy, która mogłaby się przyczynić do ekonomicznego podniesienia kraju. Kongres zgadza się na redukcję siły zbrojnej, według sprawozdania Trockiego. Kongres odrzuca z oburzeniem wszelkie insynuacje dzienników kapitalistycznych, szczególnie francuskich, jakoby rząd sowietów tylko w tym celu nawiązał stosunki handlowe i przemysłowe z zagranicą, aby następnie podniósłszy się ekonomicznie, wystąpić przeciw kapitalizmowi. Wreszcie kongres spodziewa się, że w przyszłości zorganizowana flota czerwona potrafi spełnić swoje żądanie, tj. ochronę wybrzeża republiki sowieckiej.

Podejrzane manewry.

HELSINGFORS, 31 (PAT) Prasa finlandzka donosi, że sowiecka armja północna odbywa obecnie wielkie manewry nad granicą finlandzką. Rząd sowiecki zapewnia oficjalnie, że manewry te nie są demonstracją skierowaną przeciwko Finlandji.

Wielki strajk kolejowy w Niemczech.

Ogłoszenie strajku generalnego.

BERLIN, 31. (PAT). Niemiecki zw. kolejarzy proklamował wczoraj przed południem strajk generalny na wszystkich kolejach berlińskich. Urzędnicy kolejowi oświadczyli, że nie będą wykonywać żadnych prac łamistrajkowych. Minister komunikacji zaprosił wczoraj po południu główne organizacje robotnicze na naradę, na której oświadczył, iż gotów jest w niektórych wypadkach wyrównać płace kolejarzy z zarobkami robotników przemysłowych. Wczoraj odbyły się również rokowania z kanclerzem Wirthem.

BERLIN, 31. (PAT). Prawie na wszystkich dworcach kolei berlińskich porzucono pracę.

Wiec w Hamburgu.

BERLIN, 31 (PAT) Na wielkiem zebraniu w Hamburgu funkcjonarjusze kolejowi zażądali od głównego zarządu zw. kolejarzy, ażeby natychmiast postawił rządowi ultimatum tej treści, że jeżeli do 12 w południe dn. 31 b. m. nie będą uwzględnione wszystkie żądania kolejarzy ma się rozpocząć walka w całej pełni.

Rokowania z rządem.

BERLIN, 31 (PAT) Rokowania z przedstawicielami pracowników kolejowych z ministrem komunikacji i kanclerzem Wirthem trwały bez przerwy do późnej nocy. Wynik niewiadomy. Panuje jednak przekonanie, że dojdzie do porozumienia.

Akcja przeciwstrajkowa.

BERLIN, 31. (PAT). Ruch kolejowy do wczoraj panował bez przerwy, ponieważ udało się zastąpić kolejarzy innymi robotnikami i urzędnikami.

Represje.

BERLIN, 31. (PAT). Prezydent berlińskiej dyr. kolejowej wydał odezwę, w której zwraca uwagę na następstwa strajku i grozi oddaniem pod sąd strajkujących, oraz karami dyscyplinarnemi.

Przeciw ministrowi skarbu.

BERLIN, 31. (PAT.) Według doniesień prasy berlińskiej, koła głównego niemieckiego związku kolejarzy domagają się stanowczo ustąpienia ministra finansów Rzeszy Hermesa, z powodu jego odmownego stanowiska w sprawie żądań strajkujących kolejarzy.

Sprawa górnośląska.

Rozszerzenie rokowań.

KATOWICE, 31. (PAT.) Na życzenie niemieckich organizacyj zawodowych rząd niemiecki postanowił dopuścić do rokowań gospodarczych jeszcze kilku rzeczoznawców z ramienia robotników i pracodawców.

Wyjazd Calondera.

KATOWICE, 31. (PAT.) Prasa niemiecka donosi, że prezydent Calonder wyjeżdża w dniu 2 stycznia z Bazylei na G. Śląsk.

Powstanie w Egipcie.

KAIR 31. (PAT). W dniu wczorajszym wybuchły tam nowe rozruchy. Wojsko użyło broni palnej, było 6 osób zabitych i 16 rannych.

Uchwały narady ekonomicznej.

PARYZ, 31-go (PAT) Havas. Delegaci francuscy, angielscy włoscy na przygotowawczej konferencji ekonomicznej omówili i przyjęli tekst projektu francusko-angielskiego w sprawie utworzenia organizacji o charakterze prywatnym, zapewniającej podjęcie stosunków handlowych z różnemi narodami Europy. Dokument składa się z dwóch części, mianowicie deklaracji zasadniczej, oraz programu działania. Pomiędzy zasadami, które uznano za nieodzowne znajduje się zasada prawa własności prywatnej oraz przyjęcie systemu prawnego, zapewniającego prawomocność kontraktów handlowych.

Wykonanie traktatów.

PARYZ, 31 (PAT) Min. spraw zagr. złożył projekt ustawy w sprawie utworzenia urzędu weryfikacyjnego i kompensacyjnego w związku z zastosowaniem klauzul ekonomicznych, wynikających z traktatów w Saint Germain i Trianon.

Konferencja bałtycka.

RYGA, 31 (PAT) Dziennik „Latwia Kareiris" zamieszcza wywiad z prezydentem min. Meyerowiczem, który oświadczył, że na konferencji bałtyckiej projektowanej na koniec lutego, która odbędzie się w Rydze, poruszane będą sprawy stosunków ekonomicznych pomiędzy państwami bałtyckiemi i ustalone będą zasady, na jakich ma być zawarty traktat handlowy z Rosją. Prezydent oświadczył dalej, że w konferencji wezmie udział i Polska.

We wczorajszem ciągnieniu Miljonówki wygrana padła na

№ 4242759.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(Od własnego koresp.)

(—) Młodzież wielkopolska w komplecie trzystu wychowanic i wychowańców poznańskich szkół średnich, przybywa na zaproszenie prezydenta min. do Warszawy na dzień Trzech Króli i parę dni następnych.

(—) Minister spraw wojskowych z Nowym Rokiem 1922—pierwszym po zawarciu pokoju, wydał rozkaz do armji dziękujący wszystkim żołnierzom polskim w imieniu służby za dotychczasowe wysiłki i wyraźnie dostrzegalną ambicję pracy, oraz zawierający życzenia z głębi serca jeszcze wydatniejszych i pomyślniejszych jej plonów w roku Nowym.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś Teatr daje niezwykle ciekawą komedję pt. „Twarz i Maska" Chiarelliego. — Wieczorem o g. 8.15 odegrany zostanie „Burmistrz Stylmondu" dramat Maeterlincka. Przed przedstawieniem wygłosi prelekcję o M. Maeterlincku, zaszczytnie znany krytyk z Warszawy p. A. Grzymała-Siedlecki. Tenże p. Siedlecki wygłosi odczyt w Teatrze Miejskim dziś o g. 12 w poł. o utworach Fredry z cyklu „Kuligiem przez Polskę".

Teatr Robotniczy.

W niedzielę, dn. 1 stycznia 1922 r. dane będą dwa przedstawienia, pierwsze o godz. 3 p. p. „Na czwartaku" kom. w 1 akt., „Lekcja łaciny" kom. i „Filiżanka herbaty" kom.

Wieczorem zaś o godz. 7 odegraną zostanie ucieszna krotochwila w 3 akt. p. t. „Rozkosze domowego ogniska" L. Śliwińskiego. Teatr ogrzany.

Na fundusz prasowy „Pracy".

Pp. Dziamarscy, zamiast życzeń noworocznych złożyli na fundusz prasowy „Pracy" 1000 mk.

Robotnicy miejscy złożyli na fundusz prasowy „Pracy" 6500 mk.

Z życia organizacij N. P. R.

Komunikat.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Działaczy Samorządowych zawiadamia niniejszym, że prawo uczestniczenia w Zjeździe poza kolegami, wydelegowanymi przez dzielnice stosownie do uchwały Zarządu Okręgowego z dn. 30 grudnia, mają wszyscy radni z Frakcji NPR. Jak delegaci, tak i radni obowiązani są wylegitymować się w Sekretarjacie w dzień Zjazdu dla otrzymania legitymacji, upoważniającej do udziału w Zjeździe.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Działaczy Samorządowych.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

MARJANNIE DOLASZYŃSKIEJ

a szczególnie pracownikom warsztatów reparacyjnych fabr. L. Grohmana, składają serdeczne podziękowanie

Stroskani mąż i córeczka.

Pogadanka programowa.

W poniedziałek dn. 2 stycznia o godz. 7 wiecz. odbędzie się w klubie (Piotrkowska 91) pogadanka programowa. Na porządku dziennym postulaty z dziedziny samorządu.

Posiedzenie komisji zjazdowej.

W poniedziałek dnia 2 stycznia o godz. 7 wiecz. w klubie NPR. Piotrkowska 91 odbędzie się posiedzenie komisji zjazdowej, do przygotowania zjazdu działaczy samorządowych.

Zjazd działaczy samorządowych w Łodzi.

W dn. 6 stycznia tj. w piątek punktualnie o godz. 10 rano odbędzie się w Łodzi w klubie NPR (Piotrkowska 91) Zjazd działaczy samorządowych Narodowej Partji Robotniczej z całej Rzeczypospolitej. Zgłoszono referaty z b. Kongresówki i Wielkopolski.

Porządek dzienny obrad następujący:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.

2) Ogólne zadania NPR-u jako polskiej organizacji robotniczej w samorządach,

3) Zasady Ustaw o samorządzie miejskim we wszystkich b. zaborach.

4) Taktyka NPR przy wyborach oraz w pracy samorządowej.

5) Utworzenie wydziału samorządowego przy G. K. W. N. P. R. w Warszawie.

6) Wolne wnioski.

Ze względu na wielką wagę powyższych zagadnień dla polskiej klasy pracującej, a więc i dla Narodowej Partji Robotniczej, obesłanie Zjazdu przez kolegów ze wszystkich Województw jest niezbędne.

Punkt zborny dla przyjezdnych (dyżur w nocy z dn. 5 na 6 stycznia) klub Piotrkowska 91.

W razie potrzeby koledzy zamiejscowi mogą liczyć na noclegi.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Działaczy Samorządowych.

Oświata i Szkolnictwo.

Szkolnictwo średnie w liczbach.

Według danych, udzielonych nam przez Departament szkolnictwa średniego stan szkolnictwa średniego w liczbach przedstawiał się w r. ub. szkolnym następująco:

W b. Królestwie Kongresowem było ogółem szkół średnich 892, w liczbie tej szkół prywatnych 323.

Język wykładowy polski miało 234 szkoły: tenże język dla dzieci wyznania mojżeszowego 80 szkół (16 męskich, 48 żeńskich i 16 mieszanych)

Z językiem wykładowym niemieckim było szkół ogółem 8 (1 męska, 4 żeńskie i 3 mieszane).

Z językiem wykładowym francuskim 1 szkoła (mieszana).

W Małopolsce było ogółem szkół średnich 134. W liczbie tej:

z językiem wykładowym polskim dla młodzieży bez różnicy wyznań 132 szkoły:

z takimż językiem dla młodzieży wyznania mojżeszowego 2 szkoły.

W okręgu szkolnym poznańskim było ogółem 104 szkoły, w liczbie tej z językiem wykładowym niemieckim 31 szkół.

W okręgu szkolnym pomorskim szkół było ogółem 29, w liczbie tej z językiem wykładowym niemieckim 5 szkół.

Na Śląsku Cieszyńskim szkół średnich 7, przyczem w liczbie tej 5 posiadało język wykładowy niemiecki.

W okręgu szkolnym poleskim szkół ogółem 9: w liczbie tej z językiem wykładowym polskim 3 szkoły zaledwie, z rosyjskim 6 szkół (1 żeńska i 5 mieszanych).

W okręgu szkolnym wołyńskim szkół ogółem 32, w liczbie tej z językiem wykładowym polskim 7 zaledwie, z ukraińskim 4 (2 męskie i 2 mieszane), z rosyjskim 20 (6 męskich, 2 żeńskie i 12 mieszanych) i z hebrajskim 1 szkoła (mieszana).

W okręgu szkolnym nowogródzkim szkół było ogółem 17; polskich 3 zaledwie, rosyjskich zaś 14 (męskich 1, żeńskich 1 i mieszanych 12).

Ostatecznie tedy, jak widać z liczb powyższych, na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej było szkół:

a) z językiem wykładowym polskim 560;

b) z językiem wykładowym niemieckim 49;

c) z językiem wykładowym rosyjskim 40;

d) z językiem wykładowym ukraińskim 4;

e) z językiem wykładowym francuskim 1;

f) z językiem wykładowym hebrajskim 1.

A zatem szkoły o języku wykładowym niepolskim stanowiły 14,5 proc. ogółu szkół.

Humor.

List Walentego Kurdybona.

Wielimożny Panie Rydaktorze!

I znowuj rok jedyn zwalił się w odmynty przeszłości. Odsedł rocek, starowina, i jus nie wróci. Coprowda kozdy rok odchodzoncy żegnomy bez żolu, winc nie żałujemy tys i tego, dopiro co odesłygo, roku; Choć po sprawiedliwości to nalezy mu się troche wdzięczności, bo za jego panowanio duzo zminiło się u nos na lepse.

Niech mu przesłość letkom będzie!

Ledwie Stary Rok pogronżył się w przesłość, a tu

Zygar bije, pieje kur —
Wchodzi gość,
Z za dziesiontych przysedł gór
Jego Noworocna mość.

Przysedł Rocek Nowy, ale przysedł w masce nieznany, tajemnicościa okryty, bondź tu winc mondry ciece i odgadnij, jak takimu facetowi patrzy z ocu i gemby źle, cy dobrze?

Według mygo zdanio, to tego Nowygo Roku nima się cego znowuj tak bardzo linkać; przeżyliśmy jus wszyćko złe, a winc gdyby nawet nowoprzybyły Rocek coś tam jesce dorzucił do tych cierpiń i myncarni, jakie zwalili na nos jego poprzednicy, to nase zahartowane bary zniesom i to z heroicnom cierpliwościom.

A winc w górę serca!

Nie trzeba tracić wiary w lepse, jaśniejse jutro, choćby pierony zawisły nad nasymi głowami. Nowy Rok to chwila, w któryj te wiare trza podniecić i rozpolić, to chwila, w któryj trza się oberzić za siebie i przed siebie, porachować się suminnie i pełniom nadziei zagrzywać sie do nowyj walki o byt, o lepsom dole, zagrzywać sie do nowych, coroz wznioślejsych i ślachetniejsych cynów.

Tak powinin człowiek ućciwy rozpocynać Rok Nowy. A nie ino skokać, a ciesyć się, abo jesce, co gorsa, chlapać gorzołkę az do rygowych wyjazdów.

Przysedł, przysedł Rocek Nowy objoa nase dzieje
I po sercach ludzkość głosko, i budzi nadzieje.
Ten, ów sobie obiecuje scynscia całe góry,
Ani myślonc, ze tam moze gdzieś klembiom się chmury
I grom huknie, scynscie zburzy, ducha wytarmosi,
I dni jasne, wymarzone, łzami ino zrosi
Ci sie prawie zawdy srodze w swych nadziejach mylą,
Co to scynście mierzom rokiem a nie jedną chwilą..
Na tyn przykłod — moim zdaniem — ten zdobywo scynście,
Kto hart ducha mo, i rozum, przy tym zdrowe pięście;
Taki ino ciek się moze wzionć z losem za bary —
Co mo w sobie moc olbrzyma, w sercu ogin wiary....
W górę serca! Z Nowym Rokiem, idzmy naprzód śmiało:
Cy się bendzie nom na drogach ino scynscie słało,
Cy się tamy bendom jezyć, ciernie ranić nogi —
Idźmy naprzód, nie wracajmy z raz odranej drogi

Zycliwy
Walinty Kurdybon.

NOWY OKRES CZASU DNIEJE.

Hej Rok Nowy! pierwszy styczeń,
Nowy okres czasu dnieje —
Ludzkość wpada w otchłań życzeń,
Cała zmienia się w nadzieje;
Noworoczne „Alleluja"
Nadziejami ludzkość buja.

A los z wyżyn majestatu
Swego drwi z tych ludzkich marzeń
I wymierza dzisiaj światu:
Dzieje, dolę i tok zdarzeń;
Zdobi niemi swe ołtarze
On, Los, Mocarz nad Mocarze.

Co da światu? czem opatrzy?
Te pytania ludzkość miota —
I w najbliższe Jutro patrzy
Jak koń na zamknięte wrota,
Lecz że nowe ma nadzieje —
Więc szaleje, hej szaleje!!!

Bęc.

PODRÓŻE ŚWIĄTECZNE.

— Podobno wielu naszych posłów wyjechało na ferje świąteczne?

— Tak, a niektórzy nawet bardzo daleko jeździli — do Rygi!

TRAFIŁA KOSA NA KAMIEŃ.

Podczas mych podróży widziałem wieżę, której szczyt sięgał do nieba — mówi pierwszy. — A ja — rzecze drugi — widziałem wieżę tak nizką, że jej widać wcale nie było.

Największe w naszem mieście

Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Dziś

Nowa era w sztuce kinematograficznej

Najpotężniejszy obraz w świecie, 8500 metr. dług., przewyższający w potędze wszelkie dotychczasowe obrazy.

Boska gwiazda kinematograficzna **MIA MAY** w roli głównej olśniewającej trylogji dramatycznej w 19 wielkich częściach **nowa kopja**

„VERITAS VINCIT"

(Prawda zwycięża)

3 EPOKI: Starożytna. Średniowieczna. Współczesna.

Rzym za czasów Decjusza. Małe miasteczko rok 1500. Na dworze panującego księcia. 100,000-ne tłumy.

UWAGA: Demonstrowanie obrazu trwa 3 godz.

Początek przedstawień w dnie powszednie od godz. 5, w soboty, niedziele i święta od godz. 3 ej.
Muzyka ściśle zastosowana do obrazu pod dyrekcją p. D. SZYMKIEWICZA.

Teatr SCALA
Cegielniana 18.

Bilety w kasie teatru od godz 11—2 i od 5 p. p.

Tylko jeden występ Opery Warszawskiej

Środa dn. 4-go, g. 8.30 w. **„CYRULIK SEWILSKI"** Opera w 3 aktach muzyka Rossiniego

OSOBY: Adam Dobosz, St. Bogucki — Julja Mechówna, L. Mosoczy, Figaro cyr. sew. Wacław Brzeziński, H. Jaroszówna, F. Morlacchi, P. Szepietowski, całk. chór. warsz. teatru Wielkiego dekor. koszt. rekwizyty warsz. teatru wielk., orkiestra: symf. łódzka.

KINO
CORSO
Zielona 2.

TRAGEDJA PREZYDENTA BARRADY

Wzruszający dramat w 6 cz. z prolog. osnuty na **tle życia Cowboy'ów** ze słynnym **MICHAELEM BOHNER** wykonawcą roli konsula w obrazie **Władczyni Świata.**
Obraz ten oczarował zachód Europy i Amerykę, stanowi on prawdziwą ucztę artystyczną.

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Dla klasy robotniczej.
Za plombowanie oraz wprawianie zębów opłata podług taksy.

SKŁAD CYGAR
i
Wyrobów Tytuniowych
STEFANA LEWANDOWSKIEGO
Łódź,
Sienkiewicza 48
(róg Nawrot)

Ceny zniżone!

POLECA:
hurtowo i detalicznie tytonie rosyjskie i krajowe
CYGARA
amerykańskie, niemieckie i pierwszorzędne fabryk b. dzielnicy pruskiej
oraz wszelkie towary wchodzące w zakres branży tytuniowej.
Dla handlujących największy rabat.

POLECA SIĘ
po cenach zniżonych
Wina, spirytualja, owoce, delikatesy, towary kolonjalne, cukry hurtowo i detalicznie
Stefan Piotrowicz,
Łódź, Piotrkowska 127 (róg Rozwadowskiej).
Telefon 780.

Choroby skórne i weneryczne i (niemoc)
Dr. LEWKOWICZ
Konstantynowska 12
od 9—1 i od 6—8 wiecz.
Panie od 5—6 po poł.

Kożuszki—serdaki
dla mężczyzn, kobiet i dzieci.
Nadzwyczaj tanio
u J. BRZEZIŃSKI, Andrzeja 4.

Kalendarze 1922
bloki duże i małe poleca po cenach przystępnych
B. Lichtenstein i S-ka
NOWOMIEJSKA 5.

Tkalnia sztuczna
Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach, dywanach, switrach i firankach
Piotrkowska 117.

WEZWANIE

w sprawie opłat na rzecz Kasy Miejskiej m. Łodzi za prawo jazdy po mieście za rok 1922.

Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich właścicieli dorożek, wozów (wszelkiego rodzaju) wózków ręcznych, powozów, bryczek, karawanów, samochodów osobowych i ciężarowych, motocyklów i rowerów do piśmiennego lub ustnego zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 31 b. m. w Oddziale Podatkowym, Plac Wolności № 2 (front, I piętro, pokój № 5).

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 188 Kod. Karnego.

Jednocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego za rok 1922 wpisani będą prócz nowych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile do dnia 15 stycznia 1922 r. nie zawiadomią Oddziału Podatkowego, że nie posiadają już podlegających opłacie środków lokomocji. Jeżeli kto z pośród nich zażąda wykreślenia z rejestru podatkowego w pierwszym półroczu po dniu 15 stycznia, a w drugim—po 15 lipca, obowiązany będzie uiścić opłatę za odpowiednie półrocze.

Przy rejestrowaniu wzgl. zgłaszaniu samochodów, właściciele obowiązani są przedstawić legitymację samochodu.

Wozy i inne środki lokomocji, należące do straży ogniowej, stacji pogotowia ratunkowego i towarzystw dobroczynności, również winny być zgłoszone.

Łódź, dnia 12 grudnia 1921.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

WEZWANIE

w sprawie podatku od psów za rok 1922 na rzecz Kasy Miejskiej w Łodzi.

Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich posiadaczy psów do piśmiennego lub ustnego zgłoszenia takowych najpóźniej do dnia 31 b. m. w Oddziale Podatkowym przy Placu Wolności № 2 (front, I piętro, pokój № 5).

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 138 Kod. Karnego.

Jednocześnie Magistrat podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego za rok 1922 wpisani będą, prócz nowych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile do dnia 15 stycznia 1922 nie zawiadomią Oddziału Podatkowego o pozbyciu się psa. Jeżeli kto z pośród nich, nie posiadając już obecnie psa, zażąda wykreślenia go z rejestru w pierwszem półroczu po dniu 15 stycznia, a w drugiem—po 15 lipca, obowiązany będzie uiścić podatek za odpowiednie półrocze.

Łódź, dnia 12 grudnia 1921.

MAGISTRAT m. ŁODZI.

Kartofle do wyboru
detalicznie 2800 korzec
hurtowo 2600 „
ul. Wólczańska 139.

Charakter!

zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 500 marek. Jeśli wziąść pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej wymieniona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa. Wydawnictwo „Swit", Piękna 25.

Zawodowa szkoła Kroju, Szycia i Robót Ręcznych
A. KOPYDŁOWSKIEJ,
Łódź, Piotrkowska 151.
Kurs kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczenice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych, slojdu, robót frebłowskich, introligatorstwa, rysunków i wycinanek. Zapisy od 10 do 1-ej. Dla pracujących kursy wieczorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 4058-20

Adamiak Adam zagubił dowód osobisty, wydany w gminie Wróblew. 4059 3

Brzezińska Cecylja zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4071—3

Brzezińska Juljanna zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4035—3

Chind Paweł zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi, metrykę urodzenia, oraz kartę powołania rocznika 1902, wydaną z P. K. U. 4061—3

Fornalczyk Władysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Berlinie 406—3

Francuzka otrzyma 25 tysięcy mk. miesięcznie Biuro Ludwinskiej. Piotrkowska 109. 051—3

Kolasińska Janina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 4062—3

Nauczycielki, frebianki i bony otrzymają bardzo korzystne posady Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 109. 4050—3

Ogiński Roman zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 4032—3

Przybłąkał się pies bronzowy, mały, jest do odebrania ulica Krakusa (Dębowa) № 27 u Rymera. 4038—1

Przybłąkała się koza dn. 4-go grudnia. Jest do odebrania Kilińskiego 75 u Pawlaka. 4072—1

Potrzebna panienka sprzedawczyni do cukierni Kornilrotta Cegielniana 33. 4073—3

Poszukuję posady książkowego lub korespondenta. Skończyłem 3 klasy szkoły realnej, oraz kursy handlowe w Poznaniu i posiadam świadectwa które mogę na żądanie przedstawić. Adres mój: ul. Niska № 0. Jan Rotar. 2492—2

Szysle Michałowi skradziono paszport niemiecki i kwit od mielenia mąki, świadectwo na konia i krowy. 4047-2

Sietocki Wojciech zagubił dowód osobisty, wydany w Konstantynowie. 4057—3

Zaginęła karta powołania, wystawiona w Zgierzu dn. 28 VII 1920 roku na imię Rudolfa Hohm. 4055—3

Wydawca: Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK